

Adam Talarowski: Etos rycerski współkształtował polską tożsamość

Wartości związane z etosem rycerskim zostały zaadaptowane w ramach kultury szlacheckiej, a w okresie kształtowania się nowoczesnego narodu w szczególny sposób zostały sprzężone z „duchem narodowym” poprzez twórczość Henryka Sienkiewicza, przede wszystkim „Trylogię” – mówi Adam Talarowski w rozmowie dla thinklettera Kongresu Obywatelskiego.

Marcin Wandałowski (Kongres Obywatelski): Czy w czasach cynizmu, kalkulowania, pragmatyzmu, w świecie „wyjałowionym duchowo”, jest jeszcze miejsce na etos rycerski?

Adam Talarowski (historyk, Uniwersytet Warszawski):

W społeczeństwie zdecydowanie dominuje pragmatyzm i chęć maksymalizacji zysków. Ostatnio znany polski pisarz podczas spotkania poświęconego kwestiom tożsamości i formy, szukając przykładu wzoru osobowego możliwie odległego od współczesnej mentalności i światopoglądu, kogoś, z kim absolutnie nie bylibyśmy w stanie się porozumieć na polu wartości, wymienił właśnie średniowiecznego rycerza. Wielki mediewista Jacques Le Goff również stwierdzał „nie ma już czegoś takiego jak system rycerskich wartości i nie ma powodu by go wskrzeszać”.

Z drugiej strony trudno zaprzeczyć, że wciąż funkcjonują, choć i wciąż podlegają reinterpretacji, ideały mające swe korzenie w etosie rycerskim. Bardzo trafne wydaje mi się ujęcie Zdzisława Najdera, który pisał: „Postępowanie »rycerskie«, niegdyś wymagane wobec określonych grup społecznych albo kasty oficerskiej, stało się zachowaniem ochotniczym, sprawą osobistego wyboru. Ale czasem do niego dochodzi i wtedy staje się przedmiotem podziwu”. Jako przykład takiej postawy, wymieniał Andrzeja Struja, warszawskiego policjanta, który choć był na urlopie, zareagował widząc chuliganów demolujących przystanek tramwajowy i został przez nich zamordowany.

Odosobnione przypadki rycerskiej postawy wśród współczesnych Polaków z pewnością byśmy znaleźli, lecz to chyba zbyt mało, by powiedzieć, że etos rycerski jest nadal żywy...

Choć etos rycerski niewątpliwie współkształtował polską tożsamość, kulturę, a może nawet „charakter narodowy” to ocena, na ile współcześnie wciąż w ten sposób realnie oddziałuje, nie jest łatwa. Wydaje się, że dziś w sposób bardziej powszechny widoczne są już tylko pewne zręby czy też relikty etosu rycerskiego, takie jak przepuszczanie kobiet w drzwiach czy całowanie w rękę. Marcin Darmas w swojej pracy *Obywatel Rycerz. Zarys socjologii filmu*, odwołując się do myśli Emmanuela Lévinasa stwierdził w Polsce znacznie większą żywotność mają współcześnie postawy ucieczki, wewnętrznej emigracji. I trudno się z tym nie zgodzić.

*W Polsce recepcja
autentycznej kultury
rycerskiej wieków średnich
postępowała dość powoli*

Uwspółcześnianie

i podporządkowywanie dzisiejszym wyobrażeniom etosu rycerskiego może zresztą rodzić pewną pułapkę. W sytuacji, gdy niemal odruchowo traktujemy go jako coś dobrego, pozytywny punkt odniesienia, łatwo ulec pokusie wpasowania go w ramy wyznawanego światopoglądu i dostosowania do współczesnej mentalności, dokonując selekcji tych cech, które dziś postrzegamy jako szczególnie wzniosłe, warte przypomnienia i naśladowania. Odwrotnie, gdybyśmy chcieli oskarżać, wówczas również nietrudno skupić się na tym, co dziś anachroniczne, dziwne, gorszące.

Problem w tym, że używając tak niekonsekwentnie wykorzystywanych pojęć, z konieczności miesza się rozmaite porządki historyczne, a nawet używa tego samego terminu w odniesieniu do różnych zjawisk, co w konsekwencji łatwo może prowadzić do fałszowania rzeczywistości. Oczywiście, to klasyczny problem, gdy o tej samej sprawie próbują mówić badacz, moralista, hobbysta-pasjonat, ideolog, artysta – a co więcej, najczęściej granice pomiędzy tymi statusami nie są ostre. Bez wątpienia jednak etos rycerski podlega stałym reinterpretacjom z tych różnych perspektyw, a my, dzięki temu, mamy o czym rozmawiać.

Jak to się w ogóle stało, że etos rycerski przywędrował do Polski? Rycerze kojarzą się zdecydowanie bardziej z historyczną Francją, Wielką Brytanią, Rzeszą Niemiecką...

W Polsce recepcja autentycznej kultury rycerskiej wieków średnich postępowwała dość powoli. Rozkwit nastąpił późno, dopiero w XV wieku. Wówczas polscy rycerze zaczęli nawet odnosić spektakularne sukcesy i cieszyć się dużym prestiżem w Europie – najbardziej znanym jest oczywiście Zawisza Czarny. Znamy też wiele świadectw funkcjonowania ceremonii pasowania czy turnieju. Wcześniej dużą rolę odgrywał Śląsk jako miejsce mieszania się kultur i ich przedstawicieli, obce rycerstwo przybywało tam w poszukiwaniu powodzenia materialnego i prestiżowego, a Piastowie Śląscy wiązali się w rozmaity sposób z elitarnymi środowiskami Czech i Rzeszy Niemieckiej, gdzie bujnie rozwijała się kultura rycerska.

Wartości związane z etosem rycerskim zostały zaadaptowane w ramach kultury szlacheckiej, a w okresie kształtowania się nowoczesnego narodu w szczególny sposób zostały sprzężone z „duchem narodowym” poprzez twórczość Henryka Sienkiewicza, przede wszystkim *Trylogię*. Maria Ossowska pisała wręcz o ludowym charakterze etosu rycerskiego od XIX wieku, wskazując na masowość jego społecznej recepcji. Miejsce kodeksu honorowego w II Rzeczypospolitej czy ówczesna ranga prestiżowa kawalerzystów również świadczą o dużej trwałości pierwiastka rycerskiego w polskiej kulturze.

Rozmyślając o etosie rycerskim w polskim kontekście nie sposób pominąć perspektywy wskazującej, że współkształtował on nie tylko indywidualne losy i systemy wartości, ale wręcz odcisnął się na dziejach Polski, w których kategorie takie jak godność, honor, poczucie własnej wartości nadawały nawet kierunek funkcjonowaniu całego państwa jako podmiotu na arenie międzynarodowej. Pierwszym skojarzeniem jest oczywiście słynne przemówienie Józefa Becka z 1939 roku, ale przykładów byłoby znacznie więcej.

Czy etos rycerski wiązał się w pewien sposób z dbaniem o dobro wspólne, czy może te dwie płaszczyzny były ze sobą zupełnie rozbieżne?

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Z jednej strony, w szczególności odmiana etosu rycerskiego nasycona wyobrażeniami chrześcijańskimi, akcentuje wagę opieki nad „wdowami i sierotami”, nad tymi członkami społeczności, którzy tej opieki najbardziej potrzebują. Z drugiej strony, gdy zawężymy naszą optykę do perspektywy polskiej, uwarunkowanej tradycją adaptacji wartości rycerskich w świat I Rzeczypospolitej i jej obywateli, dostrzegamy charakterystyczne napięcie. Choć idee republikańskie, czerpane często wprost ze swego rzymskiego, antycznego źródła, choćby z lektury Cycerona i innych pisarzy znad Tybru, sprzyjały przejściu przekonania, że szlachcic, potomek rycerzy, szcycący się posiadaniem czerpanych z kultury rycerskiej herbu i zawołania, winien być gotów postawić na szali swe życie i mienie dla ratowania Ojczyzny, dla obrony jej praworządności i suwerenności, to jednak praktyka mogła daleko odbiegać od wzniosłych deklaracji.

Jakie były – przynajmniej w sferze idealnej – cechy i postawy, które powinien reprezentować rycerz?

Normy związane z etosem ze swej istoty nie są ściśle skodyfikowane, co oczywiście nie wyklucza podejmowania rozmaitych prób ich dookreślenia. W przypadku etosu rycerskiego do „rdzenia” pojawiającego się stale w definicjach i wyobrażeniach można zaliczyć przede wszystkim odwagę, a wręcz ryzykanctwo, honorowe postępowanie w walce i w życiu, wierność danemu słowu czy szlachetną postawę wobec kobiet.

Cechy te w szczególnie mocny, efektowny i efektywny sposób odcisnęły się na kulturze europejskiej i polskiej, współkształtując po dziś dzień nasze wyobrażenia aksjologiczne i tożsamościowe. I to pomimo, że z historycznego punktu widzenia warstwa rycerska, charakterystyczna dla pewnego okresu rozwoju społeczno-kulturowego naszego kontynentu jest już przeszłością.

Jaka jest geneza tego etosu – skąd się wziął i kto był jego głównym propagatorem?

Geneza etosu rycerskiego ma niewątpliwie swój związek z wyobrażeniami antycznymi, z uwzniośleniem postaw związanych z odwagą, dążeniem do sławy, gotowością do poświęcenia życia, co widzimy wyraźnie w fundamentalnym dla kultury europejskiej tekście „Iliady”. Gdy spojrzymy na rzecz z perspektywy historii społecznej, wiąże się natomiast z ewolucją warstwy średniowiecznych

konnych wojowników, z funkcjonującym w wyobrazeniach i praktyce życia średniowiecznego trójfunkcyjnym podziałem społeczeństwa na tych, którzy się modlą, tych, którzy pracują i tych, którzy walczą – czyli rycerzy. Wzrastająca specjalizacja tego zajęcia, wymagającego również długiego okresu treningu, wraz z hierarchicznym kształtem struktury społecznej i niewielką mobilnością społeczną, sprzyjały ekskluzywizmowi rycerstwa. Prestiż społeczny, dążność do nasycania ideowego i uzasadniania swej wysokiej pozycji – wszystko to sprzyjało powstawaniu rozbudowanego systemu wartości.

Geneza etosu rycerskiego ma niewątpliwie związek z wyobrażeniami antycznymi, z uwzniośleniem postaw związanych z odwagą, gotowością do poświęcenia życia

Proces ten splótł się z chrześcijańskim – w swym wydaniu charakterystycznym dla pełnego średniowiecza – sposobem myślenia i wartościami z nim związanymi, przez co nastąpiła

wręcz sakralizacja wyobrażeń o istocie rycerstwa. Wywarło to wielki wpływ na etykę rycerstwa (przynajmniej na poziomie ideowym), a ważną funkcję pełniły w tym względzie zakony rycerskie i wyprawy krzyżowe. Ogromną rolę odegrali artyści, którzy odpowiadając na zapotrzebowanie społeczno-kulturowe, równocześnie dając wyraz swym głębokim uczuciom, porywom serca i fascynacji pięknem moralnym i estetycznym swej wizji, tworzyli liczne dzieła literackie, miniatury w kodeksach, pieśni, perły poezji, uwznioślające obraz życia rycerskiego i ideałów mu przyświecających.

Wracając jeszcze do wątku chrześcijańskiego, by być sprawiedliwym, należy oddać że w późniejszym okresie wyobrażenia o powołaniu rycerskim uległy zeświecczeniu, a konflikt między rycerstwem a Kościołem przejawiał się między innymi niejednokrotnym zakazywaniem i potępianiem turniejów rycerskich przez duchownych.

Etos rycerski powstał więc zanim jeszcze pojawili się rycerze w obecnym tego słowa znaczeniu...

Można zaproponować dwa podejścia do tego zagadnienia. Z jednej strony, etos rycerski wiąże się ściśle z systemem wartości konkretnego, historycznego stanu społecznego, funkcjonującego w kręgu kulturowym łacińskiej *Christianitatis* między X/XI a XV/XVI wiekiem. Z drugiej strony mamy też podejście akcentujące trwanie wyobrażeń i norm, które złożyły się na ten etos, w możliwie szerokiej rozpiętości czasowej i kulturowej. Pozwala nam to wskazywać na pewną uniwersalność wiążących się z nim wyobrażeń. Dlatego Zdzisław Najder w swym zbiorze esejów zatytułowanym *Etos rycerski* zaczyna od Hektora, Achillesa i Termopil, a Maria Ossowska w klasycznej dla polskiej socjologii pracy traktuje etos powiązany ze średniowiecznym rycerstwem jako jedynie kolejną z jego licznych odmian.

Ponadto w zależności od przyjętych założeń możemy zawęzić lub poszerzać definicję tego, co mamy na myśli, mówiąc o etosie rycerskim, stąd ważna jest precyzja i świadomość wieloznaczności pojęcia. Z drugiej jednak strony ta konkretna „konfiguracja”, łącząca rozmaite

elementy, które złożyły się na etos rycerski, znany nam choćby z francuskich powieści dwornych, była jednocześnie unikalna i niezwykle silnie oddziałująca na europejską kulturę.

Jak przez wieki ewoluował etos rycerski?

Niewątpliwie na przestrzeni wieków etos rycerski podlegał ewolucji. Zwróciłbym uwagę na fakt, że odpowiadał konkretnym rzeczywistościom społecznym, ale gdy stawał się anachroniczny, był obiektem łatwym do ośmieszenia. Na tym choćby opiera się skarykaturyzowana i w ten sposób funkcjonująca nawet w języku potocznym figura Don Kichota, którą oczywiście można rozumieć znacznie szerzej, ale, co symptomatyczne, została uformowana właśnie w odniesieniu do ideału „błędnego rycerza”, którym, pod wpływem średniowiecznej literatury, próbuje w XVI-wiecznej Hiszpanii zostać tytułowy bohater. To oczywiście tylko jeden z wielu przykładów na to, jak różnie można odbierać etos rycerski.

Przykład ten nie stawia jednak rycerza w idealnym – pozytywnym – świetle. Trudno też powiedzieć, że etos rycerski rodzi wyłącznie pozytywne konotacje. Z jednej strony kojarzy się on z postawą honorową, lecz z drugiej można też w niej czasem znaleźć elementy narcyzmu oraz naiwnego romantyzmu (uczucia ponad rozsądkiem)...

Etos rycerski oglądany z perspektywy innego etosu, innego systemu wartości, innej hierarchii celów będzie miał swoje istotne wady, śmieszności, łatwe do przewidzenia fatalne konsekwencje. Jedną

z najefektowniejszych krytyk – nie tyle może tylko etosu rycerskiego, ale całego świata wartości i porządku społecznego, który się z nim wiązał – przeprowadził już przed ponad wiekiem w swej przezabawnej książce *Yankes na dworze króla Artura* Mark Twain, który podkreślił zwłaszcza takie cechy moralności rycerskiej jak pogarda dla pracy fizycznej i intelektualnej czy zamiłowanie do wystawnej i niemal „zwierzęcej” konsumpcji.

W odniesieniu do przywołanych negatywnych konsekwencji etosu rycerskiego trudno jednak o prostą formułę odniesienia – z jednej bowiem strony rzeczywiście rycerz miał dążyć do sławy, co można postrzegać jako bliskie narcyzmowi, ale z drugiej strony był winien wierność i służbę swemu Panu i damie swego serca. Jawnemu unieważnieniu nie ulegała też cnota chrześcijańskiej pokory; przeciwnie – jako rycerz chrześcijański winien podkreślać swe podporządkowanie wyrokom Bożym, a konwencjonalny rycerz zły to właśnie rycerz pyszny.

Wydaje się, że nawet dziś mamy do czynienia z karykaturyzacją, „donkichotyzacją” etosu rycerskiego, czego przykładem mogą być wandale i chuligani śpiewający patriotyczne pieśni, noszący odzież z napisami podkreślającymi ich rzekomy „honor” ...

Nie jestem przekonany, czy zastanawiając się nad przerostami opacznie rozumianego honoru wśród, przykładowo, subkultury kibiców piłkarskich, członków organizacji przestępczych lub więźniów, sens ma odwołanie do kategorii etosu rycerskiego i jego „złej interpretacji”. Jak się wydaje, ponadkulturowa uniwersalność takich zachowań nie wiąże się z mniej lub bardziej świadomą recepcją etosu rycerskiego jako

takiego, jest raczej odpowiedzią na cechy społecznej natury człowieka, która w ten sposób rekompensuje sobie deprivacje w zakresie innych potrzeb. Być może kultura, w której funkcjonują wyobrażenia o etosie rycerskim temu sprzyja, ale nie traktowałbym tych zjawisk jako szczególnie wyraźnie skorelowanych.

Rozmowę prowadzi Marcin Wandałowski – redaktor thinklettera Kongresu Obywatelskiego.